

## Na drodze do męskości – chłopiec w szkole zróżnicowanej ze względu na płeć

### Wstęp

Edukacja zróżnicowana ze względu na płeć<sup>1</sup>, niegdyś szkolna codzienność<sup>2</sup>, w ostatnich latach powraca ze zdwojoną siłą. Chociaż nie jest jeszcze w Polsce rozstrzygnięciem oczywistym, a wręcz daleko jej do niego, nie brakuje osób zainteresowanych ideą edukacyjnego rozdzielania płci, osób zakładających i sprawnie prowadzących szkoły monopłciowe. Te, które już funkcjonują, mają przeważnie charakter elitarny, są niepubliczne i oficjalnie niewyznaniowe (Stradowski 2013, s. 25)<sup>3</sup>.

Najbardziej znane na rodzimym gruncie szkoły zróżnicowane, zarówno dla dziewcząt, jak i dla chłopców, prowadzi powstałe w 2003 roku z inicjatywy grupy rodziców Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rodziny „Sternik” z siedzibą w Warszawie. Okrzeple i rozpoznawalne, stało się wzorem i niemalże „matką” dla gdańskiego Stowarzyszenia Kulturalnego Wspierania Edukacji i Rodziny „SKWER”<sup>4</sup>. Współpraca obu jednostek widoczna jest w wielu aspektach codziennego funkcjonowania zarówno ich samych, jak i zarządzanych przez nie szkół.

---

<sup>1</sup> Angielskie *single-sex education* autorka tłumaczy – jak większość polskich pedagogów – najczęściej jako „edukacja zróżnicowana ze względu na płeć”. Czasami używa również zamiennie określeń: „edukacja monopłciowa”, „edukacja jedнопłciowa”, „edukacja monogamiczna płciowo” (por. Śliwerski 2011).

<sup>2</sup> Edukacja zróżnicowana ze względu na płeć to najstarszy ze znanych ludzkości rodzajów edukacji, aczkolwiek w XX wieku – m.in. za sprawą ideologii komunistycznej – zapomniany. Przełom tysięcy to nieśmiało próby powrotu do segregacji płciowej w szkole, segregacji traktowanej jako coś zupełnie nowego, jako alternatywa dla koedukacji bardzo silnie zakorzenionej w ludzkiej mentalności przez zaledwie kilkadziesiąt lat.

<sup>3</sup> W roku 2007 w Polsce funkcjonowało jedynie ok. 75 niepublicznych szkół monopłciowych, kiedy w Stanach Zjednoczonych (według badań z 2011 roku) ok. 400 publicznych tego typu placówek.

<sup>4</sup> Stowarzyszenie „SKWER” powstało w 2000 roku, ale dopiero korzystając z osiągnięć „Sternika” zaczęło pręźnie rozwijać się i działać w obrębie edukacji zróżnicowanej ze względu na płeć, ([www.skwer.org.pl](http://www.skwer.org.pl), dostęp 13.12.2014).

Celem niniejszych rozważań jest próba nakreślenia wzorca męskości (mężczyzna a religia, płeć, obywatelskość) propagowanego przez placówki monopłciowe, a zatem przez warszawską szkołę podstawową dla chłopców „Żagle” (Stowarzyszenie „Sternik”) oraz przez gdańską szkołę „Fregata” o tożsamym profilu (Stowarzyszenie „SKWER”); wzorca, który w wielu punktach jest zbieżny, co jest wynikiem wspomnianych wyżej zależności.

Wszelkie informacje dotyczące obu placówek autorka pozyskała z ich oficjalnych stron internetowych ([www.sternik.edu.pl](http://www.sternik.edu.pl) oraz [www.skwer.org.pl](http://www.skwer.org.pl)), gdyż – co warto nadmienić – jako badacz nie została wpuszczona na teren szkół prowadzonych przez gdańskie stowarzyszenie. Konkretnych i racjonalnych argumentów przemawiających za taką decyzją nie usłyszała.

### Analiza pojęciowa

Aby możliwy stał się namysł nad wzorcem męskości propagowanym przez szkoły monopłciowe, należy najpierw ową męskość zdefiniować. W Słowniku Współczesnego Języka Polskiego pod pojęciem męskości widnieje: „ogół cech typowych dla mężczyzny: męskość postawy, rysów twarzy, zachowania” (Słownik 1996, s. 509). Jakież to są zatem cechy typowo męskie? Ten sam słownik pod hasłem męstwo (od którego męskość jest pochodną) jako cechy męskie wymienia: „odwagę, dzielność, bohaterstwo, nieustrasżoność, waleczność, wytrzymałość” (Słownik 1996, s. 509). Jednak to jedynie kilka własności stereotypowo przypisywanych mężczyznom. Ten wachlarz częstokroć poszerzany jest o charakterystyki związane z pełnionymi przez mężczyzn funkcjami w społeczeństwie. Wśród pozytywów zwykle wymienia się: niezależność, dominację, ambitne dążenie do celów, samodzielność, racjonalność i logikę, powściągliwość i opanowanie, abstrakcyjność myślenia, aktywność, stanowczość i łatwość decydowania oraz skuteczność w działaniu; wśród negatywów: trudności w nawiązywaniu bliskich kontaktów z ludźmi, chłód emocjonalny, agresywność, nieczułość, nietaktowność (Brannon 2002, s. 212–225).

Tak definiowana męskość, według zwolenników edukacji zróżnicowanej, wpisana jest w każdego chłopca z natury, jednak współcześnie w wielu przypadkach nie ujawnia się w pełni, ulega zatarciu, zostaje wymieszana w procesie wychowania z cechami tradycyjnie przypisywanymi kobiecości i kobietom, a znajdującymi się w opozycji do tych wszystkich wymienionych powyżej (Stradowski 2013, s. 16–18). Szkoły monopłciowe stanowiące próbę badawczą już dzięki odseparowaniu chłopców pragną ową męskość ochronić, kładąc nacisk przede wszystkim na jej pozytywny wymiar, pracując nad zniwelowaniem negatywów. Ich ideowe zbliżenie do proponowanych przez słownik cech męskich ujawnia się już w pierwszym z nimi zetknięciem, a mianowicie w logo – symbolu, który bardzo skrótowo, aczkolwiek dobitnie ma reprezentować założenia projektu.

## Logo – symbol męskości

Szkoły, o których mowa, zbliżone są duchowo do formacji powołanej w 1928 roku przez księdza Josemarię Escrivę de Balaguer, a znanej powszechnie jako Opus Dei (Dzieło Boże). Pierwsze placówki funkcjonujące zgodnie z doktryną propagowaną przez tenże ruch religijny powstały w Hiszpanii w latach 60. XX stulecia. Ich istotę miała stanowić nauka nawigacji, lecz nie w dosłownym znaczeniu tego słowa, tylko w przenośni. Poprzez nawigację rozumiano bowiem edukację moralną, która nie tylko pozwolić miała dziecku na „wypłynięcie” z domu rodzinnego (portu), ale przede wszystkim na nieustanne utrzymywanie raz obranego, słusznego kursu wśród burz i zawirowań codzienności (mórz i oceanów). To nawiązanie do szeroko pojętego żeglarstwa zaowocowało herbem organizacji, na który wybrano jednomasztowy żaglowiec (Nalaskowski 1991, s. 4–5).

Godło szkół hiszpańskich stało się inspiracją dla ich polskich „fili”. Herb szkoły „Żagle” nawiązuje do wspomnianej nawigacji poprzez wiele detali, które nań naniesiono. Najistotniejszym z nich jest koło sterowe oraz okręt wspinający się na wysokie fale i zmierzający ku gwiazdzie/komecie. Symbolika ta obrazuje pokonywanie trudności na drodze do prawdy. Sama gwiazda przypominać ma natomiast bądź gwiazdę betlejemską, prowadzącą trzech Mędrców do nowo narodzonego Dzieciątka, bądź Matkę Boską (Stella Maris – Gwiazda Morza). Całość u dołu wieńczy łaciński napis *Duc in altum* („Wypłyn na głębie”).

Bardziej ubogą wersję herbu zatwierdzono dla chłopców z „Fregaty”<sup>5</sup>. Fale, o wspomnianej już symbolice, wzbogacono jedynie kołem sterowym. Odniesienie symboliki obu herbów do męskości wydaje się być jasne. Chłopiec, absolwent jednej z tychże szkół, mężczyzna, powinien nie lękać się trudności, jakie stawia przed nim życie. Powinien dążyć do prawdy, do której przybliżyć go może wybór jasnych i zatwierdzonych wieloletnią tradycją norm, tutaj zdecydowanie uświęconych przez chrześcijaństwo<sup>6</sup>.

Rozwinięciem wzorca męskości zilustrowanego za pomocą symboli jest niewątpliwie misja obu placówek.

## Misja, czyli zadanie do spełnienia

Działalność szkół, zarówno koedukacyjnych, jak i segregujących płcie, od zarania dziejów skoncentrowana była wokół realizacji dwóch podstawowych celów.

<sup>5</sup> Nazwy szkół/stowarzyszeń – „Sternik”, „Żagle”, „Fregata” – również powiązane są z morzem, wypływaniem na głębie (fregata – okręt żaglowy).

<sup>6</sup> Prowadzący placówki zdecydowanie podkreślają ich oficjalnie niewyznaniowy charakter, zasady chrześcijańskie uznając za etyczne (chrześcijańska tożsamość), a zatem wiążąc przyswojenie ich z ukształtowaniem chłopca na dobrego człowieka, niekoniecznie chrześcijanina. Co nie zmienia faktu, że dziecko, nie znając chrześcijaństwa, nie może stać się przychylnym tej religii. Szkoła winna mu to zapoznanie umożliwić (idea apostołstwa).

Pierwszy z nich, przez lata nadrzędny, stanowiło kształcenie (wiedzy i umiejętności), drugi – wychowanie młodego pokolenia zgodnie z przyjętymi normami, postulowanym ideałem.

Wspomniane cele zdominowały również misję i codzienność obu analizowanych placówek. Kształcenie i wychowanie w szkołach dla chłopców przede wszystkim winno: stać na wysokim poziomie; wydobywać z dzieci drzemiący w nich potencjał; wspierać ich całościowy rozwój: intelektualny (umysł), moralny (wola), fizyczny (ciało), duchowy (uczucia). Dopasowując się do specyficznych potrzeb i preferencji swoich podopiecznych (innych u chłopców, innych u dziewcząt), bazując na wartościach chrześcijańskich, szkoły jednopłciowe za swój priorytet uznają formowanie u chłopców szeroko pojętych dobrych nawyków i cnót oraz naukę odważnego podejmowania wyzwań, jakie stawia przed nimi rzeczywistość. „We współpracy z rodzinami [szkoła jako „przedłużenie domu”<sup>7</sup>] staramy się ukształtować dojrzałych duchowo mężczyzn, odpowiedzialnych obywateli, którzy będą dbać o dobro wspólne, kompetentnych i wydajnych pracowników, wrażliwych członków przyszłych rodzin, mężczyzn z pasją uczenia się i ciągłego doskonalenia. Ludzi wytrwałych, pracowitych, uczciwych oraz odpowiedzialnych, solidarnych i przedsiębiorczych, zdolnych do przewyższania trudności i służenia innym” (www.sternik.edu.pl – Historia i misja).

Warto zauważyć także, iż obie szkoły funkcjonują w oparciu o koncepcję edukacyjną uznawaną przez wiele renomowanych szkół na świecie, a bazującą na popularnej w średniowieczu idei (siedmiu) sztuk wyzwolonych (umiejętności charakteryzujących człowieka wolnego) – koncepcję znaną powszechnie jako *Liberal Arts Education*. Zgodnie z narzucanymi w jej ramach wytycznymi szkoła kształci i wychowuje człowieka – mężczyznę – wolnego, tzn. z dużym zasobem wiedzy oraz umiejętnością uczenia się; mądrego, czyli rozróżniającego dobro od zła, otwartego na bliźniego, rozumiejącego siebie i otaczający świat; otwartego i charakteryzującego się elastycznym myśleniem, co ma stanowić duże ułatwienie w szybko zmieniającej się rzeczywistości; krytycznie myślącego, a co za tym idzie – mądrze kształtującego świat i potrafiącego pełnić rolę lidera.

Kilkakrotnie w misji szkół zróżnicowanych pojawia się ponadto odwołanie do osoby nauczyciela, który – obok rodzica i ucznia – w znacznym stopniu tworzy daną instytucję. Wymagania stawiane pedagogom przez tego rodzaju placówki oświatowe są wysokie i nie pozostają bez wpływu na kluczową dla niniejszych rozważań kwestię męskości.

---

<sup>7</sup> To znaczy szkoła ma wspierać i kontynuować zasady oraz wartości, jakie wpaja dziecku rodzina, ma aktywnie pomagać w wychowaniu. Aby to było w ogóle możliwe, przed przyjęciem dziecka w poczet uczniów dochodzi do dość rzetelnej i wnikliwej selekcji rodzin kandydatów. Szkoła nie mogłaby wspierać rodziny, która odstawałaby swoim sposobem bycia od sposobu bycia szkoły.

## Nauczyciel – wzór męskości

Właściwy dobór kadry w dobie kryzysu instytucji, jaką jest szkoła, gdy młodzież zapytana o autorytety częstokroć wskazuje na ich brak, jest sprawą ogromnej wagi. Placówki monopłciowe kandydatów na pracowników poddają rzetelnej selekcji, pragną by ci, raz wybrani, byli dla chłopców wzorem godnym naśladowania, swoją postawą i życiem reprezentowali wartości głoszone przez szkołę, a tym samym własną osobą, „wspierali chłopców w odkrywaniu męstwa i kształtowaniu silnego charakteru” (Historia i misja).

Aby dany pedagog w ogóle został wzięty pod uwagę w procesie rekrutacji, obowiązkowo musi być mężczyzną. Kobieta, ze względu na swą płeć, odgórnie pozbawiona jest wszelkich szans w tej rywalizacji. Dlaczego mężczyzna? Zwłaszcza dlatego, że – jak argumentują prowadzący szkoły – sam kiedyś był chłopcem, a tylko ktoś taki jest w stanie zrozumieć specyficzne uwarunkowania chłopięcego dorastania. Jedynie komunikaty przekazywane przez mężczyznę są komunikatami w pełni zrozumiałymi dla innego mężczyzny, bowiem są jasne i krótkie (w przeciwieństwie do sposobu, w jaki komunikują się kobiety). Co więcej, tylko przedstawiciel tej samej płci, który sam chętnie rywalizuje, walczy, pragnie ryzyka i przygód, może rozwinąć w swoich podopiecznych i ukierunkować takowe naturalne pragnienia.

Postulowane jest, aby nauczyciel w szkole dla chłopców, prawdziwy mężczyzna, heteroseksualny, był żonaty, tworzył rodzinę pełną, a więc taką, w jakiej z założenia wychowywani są wszyscy jego wyselekcjonowani podopieczni<sup>8</sup>. Jeśli jeszcze jej nie tworzy, to w przyszłości powinien. Te wskazania związane są ściśle z chrześcijańską tożsamością szkoły i nie powodują w podopiecznych rozbitcia pomiędzy tym, co w domu, a tym, co w szkole (rodzic i nauczyciel to dwa tożsame, a nie rozbieżne wzory), prowadzą chłopca, pomimo spędzania znacznej części dnia bez kobiet, ku związkom mieszanym, dominującym w społeczeństwie.

Spośród wielu wymagań stawianych kadrze jeszcze dwie kwestie w kontekście męskości i męstwa zasługują moim zdaniem na uwagę. Pierwszą z nich stanowi zwrot, jakiego użył dyrektor szkoły „Żagle”, tłumacząc taki, a nie inny dobór kadry. Otóż według niego nauczyciel powinien wychowywać chłopców na „chrześcijańskich dżentelmenów”, sam będąc takowym w myśl zbieżności teorii i praktyki, słów i czynów (List od Dyrektora, Szkoła Podstawowa dla chłopców). Chrześcijańskich, czyli najkrócej rzecz ujmując – kierujących się w życiu codziennym dekalogiem; dżentelmenów, czyli mężczyzn „dobrze wychowanych, taktownych, umiejących właściwie zachować się w każdej sytuacji, godnych zaufania”.

Druga ze wspomnianych kwestii, w której szczególnie pomocni mają być nauczyciele, a która w znacznej mierze wiąże się również z byciem dżentelmeńskim, dotyczy wychowania podopiecznych „na takich mężczyzn, za których ich

---

<sup>8</sup> Wskazane jest, aby uczeń posiadał i matkę i (zwłaszcza) ojca. W wyniku m.in. sytuacji losowych (np. śmierć rodzica) postulat ten nie zawsze pokrywa się z rzeczywistością.

[rodziców, tudzież pedagogów] córki chciałyby wyjść za mąż” (List od Dyrektora. Szkoła Podstawowa dla chłopców). Jest to stosunkowo ogólne stwierdzenie, gdyż dla każdego inne aspekty mogą być wartościowe, jednakże konotacje tej wypowiedzi, jakkolwiek niezinterpretowanej, są zdecydowanie pozytywne i brzmia obiecująco. Aby zrealizować tak ambitne hasło: wychować pożądanego przez „płeć piękną” mężczyznę, stworzono szereg zasad i wytycznych, zgodnie z którymi szkoły winny funkcjonować, wydobywając z chłopców ukryty weń potencjał.

## Organizacja szkoły

Sposób, w jaki działa dana placówka, nie pozostaje bez wpływu na wzorzec męskości przezeń propagowany, co więcej – szkoła, będąc podporządkowana odgórnym wytycznym, wzorzec ten znacząco umacnia.

Oprócz nauczycieli-mężczyzn i dostosowywania wymagań edukacyjnych oraz wychowawczych do etapu rozwojowego chłopców, na istotę badanych szkół składają się ponadto: podział roku na trzy trymestry; specjalna, dopasowana do uczniów organizacja dnia; preferowana metoda pracy, jaką jest praca w grupach; oparcie nauki na wytycznych zaczerpniętych z doktryny filozoficznej – empiryzmu; nacisk na umiejętność czytania; konkretnie zdefiniowane zasady obowiązujące w trakcie przebywania ucznia w placówce; program tzw. „dobrych nawyków”; chrześcijańska formacja duchowa korzystająca z osiągnięć wspomnianego wcześniej Opus Dei; ścisła współpraca z rodzicami.

W normalnej, koedukacyjnej szkole, do której uczęszczała bądź uczęszcza przeważająca większość uczennic i uczniów w Polsce, rok szkolny dzieli się na dwa semestry, przy czym dopiero na jego zakończenie otrzymuje się świadectwo z rezultatami starań przedsięwziętych przez dziesięć miesięcy. Szkoły jednopłciowe dla chłopców tę uświęconą tradycję zmodyfikowały, dzieląc rok na trzy krótsze części. Co nimi powodowało? Po raz kolejny chęć wyjścia naprzeciw męskim potrzebom. Według badań psychologicznych, na które się powołują, taki podział (odpowiednia stymulacja) wpływa pozytywnie na uczniowską motywację, a efekty wysiłku są mierzalne i szybko widoczne, co jest ważne z punktu widzenia chłopców.

Organizacja szkolnego dnia podopiecznych również jest odmienna. Analogicznie, ponownie opierając się na badaniach wykazujących, iż chłopcy, aby mieć mniej problemów z koncentracją na lekcjach, potrzebują dużej dawki ruchu, prowadzący szkoły monopłciowe zdecydowali się na wprowadzenie – poza programowo przewidzianymi lekcjami wychowania fizycznego – w klasach młodszych dwóch dodatkowych przerw na „wybieganie” (40 minut przed południem i 60 minut po południu), w klasach starszych – „czasu na rekreację”<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Autorce nie udało się dotrzeć do informacji, ile dokładnie wynosi dzienny dodatkowy „czas na rekreację” w klasach starszych. Bardzo prawdopodobne, że jest to nieustalona zmienna, dostosowywana do pojawiających się potrzeb, bądź wprowadzana według uznania nauczyciela/-li.

W trakcie aktywności fizycznej, a zwłaszcza w trakcie aktywności umysłowej, chłopcy częstokroć pracują/bawią się w grupach, gdyż podobnie zorganizowane są wszelkie aktywności pozaszkolne, zwykle również później praca zawodowa. Mali mężczyźni lubują się w rywalizacji i to właśnie praca w grupach (w miarę zrównoważonych pod względem umiejętności, wiedzy, talentów) pod okiem nauczyciela-sędziego umożliwić ma im realizację tej naturalnej skłonności. Zasady, które regulują ową współpracę, uczą chłopców także honorowego współzawodnictwa, kierowania się w działaniu zasadą fair play.

Wspólna praca, aby przynieść mogła oczekiwane rezultaty, zgodnie z wykładnią szkół zróżnicowanych wielokrotnie sięga do doświadczeń praktycznych, czyli nauki poprzez praktykę, doświadczenie. Uznana za najbardziej efektywną dla chłopców, dla postronnego obserwatora najwyraźniej dostrzegalna jest w blokowaniu lekcji z danego przedmiotu, czy nawet różnych przedmiotów (np. techniki z plastyką), co umożliwia realizację wielu projektów oraz uzyskiwanie szybkich efektów pracy. Dla uczniów analizowanych placówek przygotowano ponadto program wycieczek, dając im w ten sposób możliwość zetknięcia się z zagadnieniami omawianymi na lekcji w praktyce. Bardzo podkreśla się fakt zaistnienia przy szkole ogródka, którego pielęgnowanie w całości powierzono uczniom (rozwijanie kwestii poruszanych np. na lekcjach przyrody).

Ogródek, ogólnie rzecz ujmując pielęgnowany i uprawiany zwykle przez kobiety, może stanowić argument potwierdzający obalanie, a nie podtrzymywanie przez placówki zróżnicowanych stereotypów płci. Podobnie jeśli chodzi o umiejętność czytania. Tylko na podstawie obserwacji najbliższego otoczenia, ludzi na ulicy, w komunikacji miejskiej można stwierdzić, że częściej po książkę sięgają kobiety. Uważa się też, że dziewczęta szybciej opanowują naukę czytania. Szkoły dla chłopców za jeden ze swoich priorytetów uznają wpojenie uczniom zamiłowania do literatury i poprawienie niechlubnych statystyk (w ciągu roku około 60% mężczyzn nie przeczytało żadnej książki). W codziennym planie zajęć wychowanków uwzględniono jedną godzinę lekcyjną na lekturę dowolnej książki. Co więcej, na samym początku swojej szkolnej kariery dzieci uczęszczają na zajęcia glottodydaktyki, a w trakcie całej nauki mogą brać również udział w aktywnościach dodatkowych związanych z czytaniem, np. w programie szkoły „Żagle” zatytułowanym „Książki dla ambitnych” lub imprezie rodzinnej „Czytanie to męska rzecz”. Praca u podstaw podejmowana przez obie placówki szybko zaowocowała, bowiem uczniowie klas trzecich w testach czytania osiągają wyniki, które przewidziano dla klas szóstych. Prawdziwy mężczyzna to jeśli nawet nie wielki amator książek, to chociaż osoba od nich niestroniąca.

Rozwój m.in. czytelnictwa nie byłby możliwy, gdyby nie konkretnie określone zasady regulujące funkcjonowanie ucznia w szkole (kolejny komponent składający się na charakterystykę placówek monopłciowych). Zasady sformułowane przy użyciu czasowników osobowych (np. dbam, staram się), w przeważającej mierze pozbawione partykuły „nie” (negacji, negatywnego wydzźwięku), podzielone zostały na cztery kategorie: moja postawa, relacje z innymi, zachowanie w szkole, praca na lekcji. Pierwsza z tych kategorii obowiązuje chłopców do: pogody

ducha i uśmiechu, stawiania sobie wyzwań maksymalnych do możliwości, pracy nad sobą, przyznawania się do błędów, mówienia prawdy i dbałości o kulturę języka; druga do: zgodnej współpracy, dbania o przyjaźnie, służenia innym, używania zwrotów grzecznościowych („przepraszam”, „proszę”, „dziękuję”, a także „dzień dobry” i „do widzenia”), okazywania szacunku innym, nieużywania przemocy w rozwiązywaniu konfliktów, jak i w każdej innej sytuacji; trzecia do: punktualności, dbania o porządek, poszanowania cudzego mienia, schludnego wyglądu (mundurka), zachowania ciszy w budynku szkoły; czwarta do: bycia przygotowanym na zajęcia, posłusznego wypełniania poleceń nauczyciela, nieprzeszkadzania innym, pozostawiania porządku po zakończonej pracy, zgłaszania się, gdy pojawi się chęć zabrania głosu. „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci” – zasady sformułowane w taki sposób, jak podano, jeśli obustronnie przestrzegane, mające swoje przełożenie na rzeczywistość, zapewne w przyszłości będą miały pozytywną realizację. Tak ukształtowany wychowanek z pewnością będzie „dżentelmenem”, o którego wykreowanie starają się obie placówki.

Owe reguły funkcjonowania stały się podwaliną dla jednego z ważniejszych, a realizowanych przez obie placówki programów – dla całorocznego programu tzw. dobrych nawyków, zgodnie z którym do każdego miesiąca roku szkolnego przypisana została jedna cnota/nawyk, który w tym okresie należy doskonalić, nad którym należy pracować. Jak podają władarze szkół, celem programu jest kształtowanie uczniowskiego charakteru i przygotowanie wychowanków do stawienia czoła dorosłości. Co więcej, ćwiczenie dobrych nawyków odbywa się nie tylko w szkole, ale zwłaszcza w domu, pod okiem rodziców, którzy co miesiąc otrzymują opis i konkretne wskazówki pomocne w pracy z synem. W roku szkolnym 2014/2015 dla uczniów wybrano następujące nawyki, poczynając od września: porządek, pracowitość, męstwo, wytrwałość, przyjaźń, hojność, odpowiedzialność, posłuszeństwo, szczerść, radość, jasno tym samym określając wzorzec męczyzny przez szkoły propagowany. Szczególnie interesującym, z punktu widzenia niniejszego artykułu, jest nawyk listopadowy – męstwo. Należy zatrzymać się nad nim odrobinę dłużej.

Plan wychowawczy na listopad, zarówno dla klas 0–3, jak i dla klas 4–6, składa się z haseł tygodniowych oraz kategorii pobożności. Chłopcom młodszym zaproponowano, aby kolejno, jako swoje motto realizowali następujące dewizy: „Lubię trudne zadania” (I tydzień), „Nie zniechęcam się łatwo” (II tydzień), „Zamiast płakać i narzekać – rozmawiam” (III tydzień), „Stawiam sobie ambitne cele”, w ramach pobożności modląc się za zmarłych (IV tydzień). Z kolei starsi uczniowie, zobligowani do pamiętania o codziennej modlitwie, realizowali co następuje: „Walczę o rzeczy, które są wartościowe” (I tydzień), „Jem wszystko, co mi podają” (II tydzień), „To, co wartościowe, nie przychodzi łatwo, ale nie poddaję się trudnościom” (III tydzień), „Ofiarność czyni nas odważnymi” (IV tydzień). Każde z tak zaproponowanych haseł opatrzone jest dodatkowo komentarzem ułatwiającym jego właściwe zrozumienie, żeby przytoczyć tylko fragmenty wybranych: 1) „Robić rzeczy łatwe potrafi każdy, jednak na podejmowanie wyzwań wymagających



trudu, decydują się tylko osoby dojrzałe, waleczne, męzne. (...) Wszystkim sytuacjom można jednak sprostać; 2) Męstwo możemy ćwiczyć także w czasie posiłków. Nie zawsze smakują nam potrawy podawane na stół, (...) osoba męzna nie grymasi, nie narzeka i zjada wszystko, (...) nie pozwala, by kierowała nią chwilowa niechęć; 3) Kiedy coś trochę nas boli, przytrafiło nam się małe zadrapanie, czy lekki upadek, nie musimy od razu narzekać. (...) myjemy ranę, przyklepamy plaster i zapominamy o sprawie. (...) Być mężnym oznacza nie narzekać, lecz rozwiązywać problemy; 4) Cnota męstwa sprawia, że człowiek staje się szczęśliwy i bardziej zadowolony, gdyż wiele spraw życiowych udaje mu się rozwiązać pomyślnie, a o niepowodzeniach szybko zapomina” i to właśnie tak powinien postępować zawsze, takim być prawdziwy mężczyzna – wychowanek szkoły zróżnicowanej.

O istocie placówek zróżnicowanych, o czym kilkakrotnie zostało już wspomniane, stanowi także ich formacja duchowa oparta na nauczaniu Kościoła katolickiego oraz inspirowana życiem świętego Josemarii Escrivy, założyciela Opus Dei. Przyznając się do chrześcijańskiej tożsamości, obie szkoły oficjalnie skatalogowane są jako szkoły niewyznaniowe (nie prowadzi ich żadna instytucja kościelna), nienarzucające swoich poglądów, uznające wolność sumienia. Jeśli ktoś nie chce podzielać ich poglądów religijnych, nie jest do tego zobligowany, aczkolwiek z chrześcijaństwa wypływa szereg nawyków i cnót (szczerłość, hojność, miłość bliźniego, duch służby), dzięki zdobyciu których można dokonywać dobrych życiowych wyborów, być dobrym człowiekiem i obywatelem. Innowiercy zostają zapoznani z powyższym, bowiem – według prowadzących placówki – nie można w sposób wolny wybrać chrześcijaństwa, nie znając go. Każda ze szkół posiada swojego kapłana, reprezentanta Opus Dei, który otacza chłopców i ich rodziny indywidualną opieką duchową. Uczniom od początku wpaja się przesłanie, iż praca i zwykle okoliczności życia są okazją do spotkania z Bogiem, do służenia innym i do poprawy społeczeństwa (dewiza Josemarii Escrivy).

Podjęwając rozważania na temat organizacji szkół zróżnicowanych, która ma przybliżyć uczniów do osiągnięcia pełni męskości, nie można zapomnieć o rodzicach (oboju!) – równoważnym ogniwie triady szkoła–dom–dziecko. Włodarze placówek wyraźnie podkreślają, że to na rodzicach spoczywa cała odpowiedzialność i obowiązek, jeżeli chodzi o wychowywanie dzieci. Szkoła ma pełnić jedynie funkcje pomocnicze i współgrać z domem w kwestii propagowanych wartości i zasad wychowawczych. Jedną z najbardziej charakterystycznych inicjatyw podejmowanych przez placówki, a mających na celu szeroko pojętą integrację dziecka z rodzicami, a zwłaszcza ojcem – wzorem i autorytetem, opiekunem bardzo ważnym dla dorastających chłopców – są tzw. wycieczki ojców i synów (kolejny program wychowawczy realizowany przez szkołę). W trakcie każdego wspólnego wypadu organizowane są ogniska, mecze piłki nożnej, różne zabawy, których zadaniem jest wzmocnienie relacji ojców–synów, ojcowskie przyjrzenie się, jak wśród rówieśników odnajdują się ich pociechy, poznanie innych ojców celem wymiany np. doświadczeń wychowawczych. Spędzając czas wolny wśród panów, chłopiec otrzymuje okazję zobaczenia męskości w praktyce, wybrania z niej

tego, co najlepsze, tak aby w przyszłości – będąc już absolwentem szkoły zróżnicowanej – stać się prawdziwym mężczyzną.

## Profil absolwenta

Obie szkoły kładą duży nacisk zarówno na rozwój intelektualny, jak i duchowy swoich podopiecznych. Realizując przyjęte wytyczne, pragną, aby każdy chłopiec opuszczający ich mury, oprócz zasobu wiedzy mającego procentować w gimnazjum i na dalszych etapach edukacyjnej kariery, był samodzielny i zdyscyplinowany; kreatywny; gotów do podjęcia wysiłku, jakim jest całożyciowa nauka; chętny do współpracy; umiejący radzić sobie z problemami stawianymi przez codzienność i dostosowywać się do zmiennych warunków otaczającej go rzeczywistości; szanujący bliźnich; moralny; był człowiekiem dobrym, żyjącym w zgodzie ze swoim ukształtowanym wedle norm katolickich sumieniem (Profil absolwenta, Fregata). To kolejny zestaw cech i postaw charakteryzujących męskość w wydaniu szkół zróżnicowanych.

## Podsumowanie

Szkoły jednopłciowe dla chłopców praktycznie w każdym podjętym działaniu, bardziej bądź mniej świadomie, przybliżają swoich wychowanków do tradycyjnego wzorca męskości. Suma wymienionych w niniejszym artykule cech i postaw, którymi powinien charakteryzować się chłopiec uczęszczający do „Żagli” lub „Fregaty”, zgodnie z wykładnią analizowanych placówek, zestawiona ze słownikową definicją pojęcia męskości i męstwa przytoczoną na początku rozważań, pozwala zauważyć, że męskość propagowana przez obie placówki, choć wpisuje się w objaśnienie naukowe, znacznie je rozszerza, dodając m.in. kilka cech związanych ze stykiem męskości i religii (chrześcijaństwa), stąd męskość rozumiana jako ofiarność czy służba bliźniemu. Większość z postulowanych przymiotów wpasowuje się jednak, jak uważam, w tradycyjny obraz prawdziwego mężczyzny, dobrze zakorzeniony w świadomości społeczeństwa. Z czego wynika owo dopasowanie? Zwolennicy edukacji zróżnicowanej wprost stwierdzają, że mężczyzna jest różny od kobiety i powinien być tego świadomy w świecie, w którym dość często dochodzi do wymieszania męskości z kobiecością i coraz trudniej jednoznacznie zdefiniować obie te kategorie. Choć równi, to przecież różni, a nie wszystkie różnice da się, mimo usilnych chęci i wielokrotnie podejmowanych prób walki – przekroczyć. Skoro szkoły monopłciowe zyskują sobie coraz więcej zwolenników, zapotrzebowanie na męskość czy kobiecość w ukształtowanym przez stulecia rozumieniu i przez te placówki propagowanym nadal istnieje i ma ku temu podstawy w świecie zdominowanym przez prawo do pluralizmu, tolerancji, odgórnie zapewnionych ramami demokracji, a przede wszystkim przez

prawo do wolnego wyboru dla wszystkich. Być może inne placówki, inne osoby stawiają na bardziej sfeminizowane wzorce męskości, być może w ogóle kierują się innymi priorytetami, natomiast szkoły dla chłopców obrały swój kurs i konsekwentnie się go trzymają. Mogą.

### Literatura:

- Brannon L., 2002, *Psychologia rodzaju*, Gdańsk.
- Słownik Współczesnego Języka Polskiego*, 1996, B. Dunaj (red.), Warszawa.
- Nalaskowski A., 1991, *Szkoła jako „Opus Dei” (przykład hiszpański)*, Toruń.
- Sobol E. (red.), 1993, *Mały Słownik Języka Polskiego PWN*, Warszawa.
- Stradowski M., 2013, *Wychowanie do męskości w szkołach zróżnicowanych*, „Kwartalnik Naukowy” nr 1.
- Stowarzyszenie Kulturalne Wspierania Edukacji i Rodziny „SKWER”, [www.skwer.org.pl](http://www.skwer.org.pl) [dostęp: 13.12.2014].
- Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rodziny „Sternik”, [www.sternik.edu.pl](http://www.sternik.edu.pl) [dostęp: 13.12.2014].
- Szkoła Podstawowa dla chłopców „Fregata”, [www.szkoladlachlopcow.pl](http://www.szkoladlachlopcow.pl) [dostęp: 23.12.2014].
- Szkoła Podstawowa dla chłopców „Żagle”, [www.zagle.sternik.edu.pl](http://www.zagle.sternik.edu.pl) [dostęp: 23.12.2014].
- Śliwerski B., *Debata o szkołach sukcesu w edukacji*, „Blog prof. Bogusława Śliwerskiego”, 07.10.2011, [www.sliwerski-pedagog.blogspot.com/2011/10/szkoy-sukcesu-w-edukacji.html](http://www.sliwerski-pedagog.blogspot.com/2011/10/szkoy-sukcesu-w-edukacji.html) [dostęp: 15.12.2014].

### Summary

#### *On his way to manhood: boys in the single sex school*

This article is an exploration of the ways in which single sex school structures the norms of masculinity: how participation in single sex schooling may serve as a masculinizing practice – a practice that helps shape, reinforce and validate the constructions of certain versions of masculinities – and how boys construct identities that are consonant with this practice.

### Keywords

masculinity, school, identity, single sex education

### Słowa kluczowe

męskość, szkoła, tożsamość, edukacja zróżnicowana

